

Bożena Osmólska-Piskorska

"Matejko i Kraszewski. Dwie koncepcje dziejów Polski", Wincenty Danek, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk...: [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 62/1, 347-352

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

choć jest przede wszystkim książką o „ideach w literaturze utrwalonych” — nie przynosi ani jednej wulgaryzacji w rozpatrywaniu artefaktów. A wiadomo przecież, jak niesławną tradycję przewycięża. Gdy to ma się w świadomości — można zobaczyć, z jakim ciężarem tu sobie poradzono.

I jest jeszcze jedna rzecz w tej książce, o której warto nadmienić: to jej walor uwyraźniony przez studium o Boyu-Zeleńskim. Studium, nie tylko ujawniające umiejętność oddania sprawiedliwości publiczności, którego nie tak całkiem bezzasadnie o warcholstwo pomawiano w jego współczesności. Studium, które nie tylko dostrzega historyczną „płodność błędu”, inspirującą rolę błędu. Także: umie zobaczyć, ile znaczy narracja w humanistycznych publikacjach, jak decyduje ona o najgłębszym sensie nauki o literaturze: o jej roli jako czynnika ożywiania społecznych zainteresowań literackich.

Otóż książka Janion jest bardzo trudna do chłodnej, rzeczowej penetracji krytycznej. Jest to jedna z najbardziej dramatycznych książek o literaturze w dorobku polskiej historii literatury. Ostro zdyscyplinowana intelektualnie — wytwarza przecież jednocześnie atmosferę dramatycznego, żywiołowego „dziania się”. Opisywane w niej idee i fakty nie są grzecznie poszufladkowane, choć są ostro zróżnicowane. Są ujęte w kształt „zdarzeń”, w kształt dynamicznie ścierających się sił. Narracja tym bardziej uderzająca, że książka w zasadzie nie uwyraźnia rozwojowej, diachronicznej płaszczyzny procesu literackiego: ta płaszczyzna ujawnia się poprzez chronologię pomieszczonych w niej studiów. One zaś — poszczególne — rozstrzygają się w płaszczyźnie synchronicznej, traktują o równoległe istniejących ideach i stylach. Materiał więc nie dysponuje perspektywą rozwoju czasowego, w każdym razie rzadko dysponuje. Opisywana rzeczywistość historycznoliteracka narzuca więc raczej ujęcie „statyczne”.

Nic z tych rzeczy. Suchy, scjencyficzny materiał leksykalny, ostro obiektywizujący problematykę staje się tutaj tworzywem narracji fascynująco dynamicznej i dramatycznej. Jest to jeden z najwyrazistszych przykładów stylu „humanistyki rozumiejącej”. Stylu niezwykle zobiektywizowanego, a przecież narzucającego atmosferę rzeczywistości, o której mówi, stylu, przylegającego nie tylko do naukowej, zdystansowanej ścisłości — ale też takiego, który narzuca uczestnictwo w owej grze napięć i starć, charakterystycznych dla omawianej w tomie rzeczywistości myślowej romantyzmu. Który powoduje, że ta ścisła książka naukowa posiada walory fascynującej, dramatycznej lektury.

Ireneusz Opacki

Wincenty Danek, MATEJKO I KRASZEWSKI. DWIE KONCEPCJE DZIEJÓW POLSKI. Wrocław—Warszawa—Kraków 1969. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 120. Polska Akademia Nauk — Oddział w Krakowie. „Prace Komisji Historycznoliterackiej”. (Komitet Redakcyjny: członkowie: Zygmunt Czerny, Wincenty Danek, Jerzy Jarowiecki, Ryszard Łużny, Henryk Markiewicz, Jan Nowakowski, Tadeusz Ulewicz, Kazimierz Wyka; sekretarz: Józef Białek). Nr 23.

Od lat kilkunastu dokonuje Danek z imponującą wytrwałością systematycznej i wszechstronnej penetracji olbrzymiego dorobku autora *Starej baśni*. Co pewien czas wychodzi spod pióra badacza nowa cenna pozycja, która wzbogaca i poszerza naszą wiedzę o pisarzu, odkrywa w jego twórczości nie dostrzeżone poprzednio per-

spektywy myślowe i zdobywcze warsztatowe, koryguje uproszczone sądy i przywraca rangę dziełom, przeżywającym współcześnie swój ponowny renesans.

W roku minionym ogłosił Danek nową, obszerną rozprawę, która stanowi wśród jego kraszewscianów pozycję szczególną. Podejmuje tu autor konfrontację powieści historycznych Kraszewskiego z dziełami malarskimi Matejki, a więc wchodzi na teren nieczęsto penetrowany w naszej literaturze naukowej: współzależności i kontaktu między dziełami przynależnymi do różnych dziedzin sztuki.

Jest to zadanie niewątpliwie bardzo atrakcyjne i nęcące, gdyż pozwala wykryć punkty styczności i linie rozbieżności między odrębnymi dziedzinami sztuki, które istnieją w tym samym układzie ogólnym, określonym przez czas, sytuację polityczno-narodową, fazę rozwoju kultury i zespół czynników wpływających na świadomość zbiorową i jednostkową.

W wypadku, którym zajmuje się Danek, dodatkowym bodźcem dla studium porównawczego, a zarazem uzasadnieniem tego rodzaju przedsięwzięcia badawczego była analogia tematyki czerpanej z przeszłości narodowej. Właśnie podobieństwo sfery tematycznej stanowi podstawę całego zamierzenia, a równocześnie wyznacza pole obserwacji badacza, ograniczone wyłącznie do treści historycznych (ściślej mówiąc: historyzmu) w dziełach obu twórców.

Takie zacieśnienie płaszczyzny porównania zostało podyktowane obiektywnym stanem rzeczy, w którym znacznie bardziej podatny dla zabiegów konfrontacji jest stosunek do historii utrwalony w dziele malarza i pisarza niż sfera realizacji artystycznej i składników sztuki.

O ile bowiem w zakresie pierwszym w grę wchodzi elementy jednorodne, równorzędne sobie „wagą gatunkową” oraz rangą i funkcją spełnianą w utworze, o tyle w zakresie drugim — w zespole środków i walorów ekspresji — występuje różnica miary i jakości, gdyż niejednolita jest skala artyzmu dzieł pisarza i malarza.

Szeroko ujętą eksplikację tych spraw wraz z uzasadnieniem granic zacieśniających sferę konfrontacji znajduje czytelnik w rozdziale 2 książki.

W części wstępnej rozprawy autor wyjaśnia jej cel i podstawy metodologiczne oraz uzasadnia swoje zamierzenie, powołując się na wzmożony ostatnio rozwój badań nad zagadnieniem związku różnych sztuk, ich wzajemnych oddziaływań, przenikania czy integracji.

Szereg tytułów, które autor sygnalizuje, można by uzupełnić jeszcze innymi pozycjami. Mam tu na myśli zwłaszcza znakomitą książkę Tadeusza Makowieckiego *Poeta-malarz. Studium o Stanisławie Wyspiańskim* (1935; wyd. 2: 1969). Jej autor śledzi nie tylko stosunki zachodzące między malarską i poetycką działalnością artysty o „podwójnym talencie”, ale także zwraca uwagę na relacje między obrazami Matejki a utworami literackimi autora *Wesela* oraz między dziełami malarskimi Malczewskiego a poezją Wyspiańskiego. Z opracowań dawniejszych warto przypomnieć artykuł Romana Pollaka *Od renesansu do baroku. (Uwagi z pogranicza literatury i sztuki)* („Przegląd Warszawski” 1923, t. 2) — pierwszą chyba na naszym gruncie próbę wykorzystania metody analizy formalnej dzieła sztuki (mianowicie H. Wölfflina *Kunstgeschichtliche Grundbegriffe*, 1915) dla wyjaśnienia zjawisk literackich.

Właściwy trzon rozważań ujął autor w czterech rozdziałach, z których dwa pierwsze stanowią niejako prolegomena do zagadnienia głównego, sformułowanego w podtytule rozprawy. I tak w rozdziale 1, *Kontakty osobiste między Kraszewskim i Matejką*, chodzi przede wszystkim o pokazanie, w jaki sposób na stosunkach wzajemnych zaważyła postawa ideowa obu twórców, stając się źródłem „otwartego konfliktu”.

Centralną kwestią tej części rozprawy jest recenzja Matejkowskiego *Rejtana*, którą ogłosił Kraszewski w „Rachunkach” (1867), atakując ostro pomysł malarza jako sprzeczny z nakazem patriotyzmu i poczuciem godności narodowej.

Agresywne i obelżywe wystąpienie Kraszewskiego interesuje tutaj Danka nie tylko jako fakt, który zaciążył niekorzystnie na układzie stosunków między obu twórcami. Opinia o *Rejtanie* przede wszystkim zajmuje badacza jako przejaw zaskakującego nieporozumienia i opacznego odczytania przez Kraszewskiego koncepcji myślowej obrazu, wbrew istotnej jego wymowie. Sens ideowy *Rejtana* był zgodny — jak konstatuje Danek — z tym, co wyrażał sam Kraszewski w swoich wypowiedziach publicystycznych i literackich.

Zagadkę i podłoże tego nieporozumienia autor stara się wyjaśnić — a czyni to przekonująco i skutecznie — biorąc pod uwagę wszelkie czynniki, jakie aktywizowały w owym czasie świadomość ideową pisarza i jego stosunek do środowiska krakowskiego, z którym związany był Matejko.

Danek eksponuje głównie dwa fakty, które w tym kontekście odegrały decydującą rolę: 1) batalię prowadzoną przez Kraszewskiego na kartach „Rachunków” z konserwą galicyjską i historykami krakowskimi, a zwłaszcza z Szujskim; 2) przyjazne stosunki Matejki z Szujskim, który m. in. napisał objaśnienie do jego *Rejtana*. Na tym podłożu doszło, według Danki, do przypisania Matejce przez Kraszewskiego tego samego poglądu na przeszłość, jaki głosił w swoich publikacjach Szujski. W konkluzji badacz sugeruje, że w krytyce obrazu trzeba widzieć „ukryty sztych w kierunku Szujskiego” jako inspiratora „negacyjnego stosunku do przeszłości”.

W tym samym splocie sytuacji znajduje Danek wyjaśnienie dla zmiany sądów Kraszewskiego o twórczości Matejki w okresie po tzw. przełomie, czego wyrazem była pochlebna ocena *Unii lubelskiej* jako dzieła wyzwolonego z „negacyjnego” poglądu na przeszłość narodową.

Autor nie poprzestaje na wyłożeniu przesłanek ideowych krytycznej opinii pisarza o twórczości Matejki, lecz omawia także (co należy z uznaniem podkreślić) kryteria artystyczne, jakimi kierował się Kraszewski w oparciu o sprecyzowany pogląd na sztukę, szczególnie na malarstwo. Dzieła Matejki nie przystawały do koncepcji estetycznych pisarza i twórca *Rejtana* był w oczach krytyka — według nomenklatury zapożyczony od Norwida — tylko „pictorem”, a nie „artifexem”.

Kto wie, czy poglądy Kraszewskiego na „ideał sztuki malarskiej”, tak bardzo przeciwstawne temu, co jest istotą monumentalnych płócien Matejki, nie stanowiły właśnie jednego z głównych czynników (a nie tylko dodatkowy) negatywnych sądów o jego sztuce.

W dociekliwym tropieniu wszelkich motywów krytycznej opinii Kraszewskiego o Matejce nie pomija również Danek pobudek bardziej prywatnej, osobistej natury, związanych z rolą dwóch jednostek: Walerego Eliasza Radzikowskiego, „niefortunnego rywala Matejki”, a protegowanego ponad zasługę przez Kraszewskiego, oraz Mariana Gorzkowskiego, sekretarza i zaufanego powiernika Matejki, przedtem pozostającego w pewnych kontaktach z pisarzem.

W sumie rozdział 1 wyjaśnia charakter stosunków między obu twórcami i odśladania genezę konfliktu, wykazując trzy jego źródła: ideowe, estetyczne i personalne.

Rozdział 2, *Konfrontacje*, wzbogaca wydatnie prolegomena przez charakterystykę porównawczą obu twórców, uwzględniającą dwa aspekty: 1) osobowość ludzką, ujawnioną w toku „codziennych przyziemnych spraw” i kolei życia; 2) indywidualność artystyczną, przejawiającą się w dziełach.

W charakterystyce Matejki, w interpretacji i ocenie jego malarstwa, posługuje się Danek opiniami autorytatywnych znawców przedmiotu, historyków sztuki, cytu-

jąc obficie z ich prac — z reguły *in extenso* — odpowiednie wypowiedzi. W odniesieniu do pisarza dysponuje bogatym materiałem własnych obserwacji i dociekań, które znalazły już wcześniej wyraz w książce *Powieści historyczne J. I. Kraszewskiego* (1966).

W oparciu o wyniki badań z obu dziedzin — przeprowadza konfrontację twórców, szeregując z drobiazgową dokładnością elementy zestawienia. W zakresie pierwszym bierze pod uwagę takie szczegóły, jak wiek, konstytucja fizyczna i stan zdrowia, sytuacja rodzinna, tryb i styl życia, nawyki i upodobania. Nie wszystko tutaj wydaje się konieczne „do zrozumienia, dlaczego wzajemne stosunki [malarza z pisarzem] przybrały antagonistyczny charakter” — a wprowadzenie tych szczegółów niewątpliwie dekoncentruje tok rozważań. Trzeba jednak przyznać, że dzięki nim wizerunki ludzkie obu partnerów nabierają dużej plastyczności i wyrazu.

Znacznie bardziej istotne jest zestawienie indywidualności twórczych. Daje tutaj autor mnóstwo wnikliwych i interesujących obserwacji, ukazujących wiele punktów zbieżnych w organizacji artystycznej (pracowitość, rzetelność studiów przygotowawczych), w warsztacie twórczym (scjentyzm), w traktowaniu przedmiotu dzieła (autentyzm, dokumentaryzm), a także w świadomości twórczej (zaangażowanie ideowe, dydaktyzm). Dostrzega ponadto analogie w zakresie niedostatków warsztatu artystycznego: odpowiednikiem tego, co u Matejki historycy sztuki nazywają *horror vacui*, jest w powieściach Kraszewskiego brak umiaru i selekcji szczegółów, przerost wątków i motywów ubocznych, nadmiar epizodów.

Na tle elementów łączących podkreśla autor zasadnicze różnice, które zadecydowały o niepodważalnym primacie dzieł Matejki w oddziaływaniu na wyobraźnię i świadomość narodową. Przypomina tu Danek znamienne cechy jego sztuki: ogromną ekspresywność, monumentalizm ujęcia, patos i heroizację, cechy, dla których nie znajdziemy w powieściach Kraszewskiego paralelnych komponentów. Autor wykazuje zasadnicze różnice w obrazowaniu historii przez pisarza: „powszedniość jako żywioł świata powieściowego”, tendencję deheroizacyjną, brak monumentalności w rysunku postaci, nieobecność patosu — i wiąże je nie z „wrodzonymi własnościami. artysty pisarza”, lecz z jego krytycznym i pesymistycznym poglądem na dzieje ojczyzny, który zaważył na literackiej wizji.

Można by podjąć polemikę z autorem, czy rzeczywiście decydowały tylko czynniki intelektualne, a nie wchodziły w grę „właściwości artysty”. Zdaje się, że charakter talentu pisarza, typ jego uzdolnień rozstrzygał w dużym stopniu o słabszej wyrazistości postaci i braku „gigantycznych” wymiarów w obrazie wydarzeń i ludzi, o małym stosunkowo ładunku emocjonalnego napięcia i ekspresji dramatycznej.

Prowokuje także do dyskusji teza o analogicznym w utworach Kraszewskiego sposobie kreowania wizerunków bohaterów w oparciu o autentyczne, żywe modele ludzkie, tak jak to robił Matejko ze swoimi postaciami historycznymi. Dla uzasadnienia tezy przywołuje badacz tytuły powieści społeczno-obyczajowych o tematyce współczesnej, a więc zestawia zjawiska nieadekwatne, co nie przyczynia się do wyjaśnienia problemu. Jeszcze silniej uderza nieadekwatność porównywanych elementów, gdy mowa o obdarzaniu przez twórcę postaci przedstawionej w dziele własną fizjonomią — jak w wypadku Stańczyka w obrazach Matejki. Analogii u Kraszewskiego poszukuje Danek znów w powieściach współczesnych, w których bohater jest autoportretem pisarza.

Matejko użyczając postaci historycznej rysów swojej twarzy stworzył kreację o szczególnej, niemal symbolicznej wymowie — przez obdarzenie świadka chwil tryumfu i potęgi Polski własną świadomością jej późniejszej klęski. Rola autopor-

tretu w powieści współczesnej Kraszewskiego jest nośnikiem zupełnie innego rodzaju znaczeń, pozostających poza sferą poglądów na przeszłość narodową.

Zasygnalizowane w obu wypadkach nieporozumienie świadczy, jak silna była pokusa, przed którą badacz sam siebie przestrzegał: „należy powściągnąć kuszące nieraz pomysły odkrywania i dokumentowania paralelizmów i kontrastów warsztatowych u obu twórców” (s. 62—63).

Szeroko i wielostronnie ujęta konfrontacja w rozdziale 2 doprowadziła do wyjaśnienia wszystkich podstawowych spraw, które bierze pod uwagę autor, oraz stała się punktem wyjścia dla wniosków, potwierdzających m. in. istotne różnice w skali artyzmu twórców i ich pozycji w kulturze narodowej. W ten sposób rozdział *Konfrontacje* antycypuje w pewnym stopniu rolę, którą zwykle spełnia rozdział końcowy: rolę konkluzji. Ten fakt wyjaśnia nam, dlaczego w pracy nie ma rozdziału zamykającego, choć byłoby to niewątpliwie z korzyścią dla całości.

Część druga rozprawy, będąca omówieniem koncepcji dziejów Polski w dziełach malarza i pisarza, poświęca każdemu z nich oddzielny rozdział. W rozdziale „matejkowskim” otrzymujemy najpierw „przeгляд stanowisk badaczy twórczości Matejki w kwestii jego zapatrywań na dzieje narodowe, na przemiany zachodzące w jego historyzmie i wahania malarskiej koncepcji ojczyźnej historii [...]” (s. 73). Autor nie opowiada się bez zastrzeżeń przy referowanych opiniach, przeciwnie, polemizuje z ujęciami, które uważa za zbyt jednostronne (Wallisa, Porębskiego) czy zbyt aprioryczne, nie w pełni udokumentowane (Wyki).

Szczególnie dużo uwagi poświęca koncepcji Kazimierza Wyki, kwestionując zwłaszcza dwie główne tezy: 1) o determinującym w sensie ideowym oddziaływaniu na malarstwo Matejki różnych rozgrywek na arenie politycznej Galicji, przede wszystkim o wpływie stańczyków na zwrot w twórczości malarza; 2) o regresie ideowym twórcy w wyniku tego wpływu po „przełomie”. Dyskusja z Wyką, podkreślająca szereg pozytywnych w jego koncepcji, w punktach zakwestionowanych wysuwa starannie przemyślane argumenty, które przemawiają swoją rzeczowością i logiką.

Tak samo przekonująco brzmią konkluzje Danki w odniesieniu do „historiozoficznej” treści obrazów w okresie po cezurze lat 1869—1872. Ukazywanie „gloryj narodowych” nie jest w rozumieniu badacza znakiem regresu i uległości wobec sugestii ideowych historycznej szkoły krakowskiej, lecz wyrazem wiary w siły narodu „zdolne sprowadzić odrodzenie”. Te właśnie treści aktywizowały się w odbiorze dzieła, stając się źródłem „głębokiej emocji patriotycznej” i czynnikiem budującym świadomość narodową. W ten sposób klasyfikuje Danek elementy historyzmu Matejki w opozycji do tezy Wyki, podkreślając jednoznacznie pozytywną funkcję „optymistycznej wizji” dziejów, która ożywiała patriotyzm „bez schlebienia nacjonalistycznym instynktom” (s. 74).

Rozdział 3 można by nazwać głosem w dyskusji nad ideowym sensem malarstwa Matejki, głosem nawiązującym do generalnej debaty odbytej w r. 1953 na sesji naukowej poświęconej twórczości artysty. Propozycja Danki, by sądy opierać nie na podstawie możliwych czy tylko domniemanych inspiracji ideowych w fazie powstawania dzieła, lecz na podstawie elementów obrazu aktywnych w procesie odbioru, wydaje się sugestią ważną, pozwalającą usunąć niektóre nieporozumienia.

Rozdział końcowy, *J. I. Kraszewskiego koncepcja dziejów Polski*, opiera się wyłącznie na dorobku własnym autora, jest owocem wieloletnich kontaktów z dziełem pisarza, szczególnie z jego powieścią historyczną i publicystyką powstaniową. Nie miał tu Danek poprzedników ani punktu zaczepienia w zbyt powierzchownych opiniach krytyków współczesnych Kraszewskiemu, oceniających jego powieściopisar-

stwo historyczne w sposób jednostronny i niesłuszny. Stwierdzenie, że „nikt za jego [tj. pisarza] życia, a nawet do lat ostatnich, nie próbował odczytać ich całości z punktu widzenia poglądu na dzieje” (s. 78) — pozwala dostrzec zasługę badacza w podjęciu zaniedbanego problemu i jego gruntownym oświetleniu.

Przy omawianiu składników historyzmu pisarza akcentuje Danek te momenty, które w porównaniu z koncepcją Matejki wysuwają się jako czynnik odróżniający, pozwalają tym samym uchwycić istotę rozbieżności w poglądach na przeszłość narodową. Nawet w kręgu analogii, jak tendencje antymagnackie czy idea antygermańska — podkreśla badacz znamienne różnice: u Kraszewskiego są to trwałe komponenty jego historyzmu, „idee przewodnie koncepcji dziejów” (s. 78), u Matejki — elementy o zmiennym natężeniu, charakterystyczne tylko dla pewnych okresów twórczości.

Do najbardziej istotnych cech w powieściowym obrazie, nie korespondujących z wizją Matejkowską, zalicza Danek pomijanie faktów związanych z sukcesami orężnymi Polski i z ekspansją terytorialną na Wschód oraz inne ujęcie motywu tureckiego — brak aprobaty dla roli Polski jako przedmurza chrześcijaństwa”. W związku z tym stwierdza Danek „Brak [...] u Kraszewskiego odpowiedników nie tylko dla *Unii lubelskiej* Matejki, ale i dla *Batorego* oraz dla *Jana III pod Wiedniem*”, a także „kościelno-watykańskich intencji [...] malarza” (s. 79).

W przeciwieństwie do Matejki, do znamiennego zwrotu ideowo-tematycznego w jego twórczości, Kraszewski zachował „ciągłość i niezmiennność zasadniczego poglądu [...] na przebieg procesu dziejowego w Polsce [...]” oraz konsekwentną postawę antymagnacką, co pozwala widzieć w jego beletrystyce historycznej „drugą linię [...] kampanii ideowych i publicystycznych, które toczył ze współczesną sobie arystokracją polską” (s. 81).

Praca Danka jest pozycją cenną i interesującą. Jej wartość polega przede wszystkim na wniesieniu szeregu nowych obserwacji do naszej wiedzy o Kraszewskim oraz na uściśleniu i weryfikacji pewnych wcześniejszych stwierdzeń (składniki historyzmu i ich podłoże). Atrakcyjność pracy zasadza się na porównawczym zestawieniu pisarza z malarzem, utworów powieściowych z dziełami malarskimi. Konfrontacja okazała się owocna — odsłoniła i uwydatniła elementy wspólne, związane z szerokim tłem naszej narodowej rzeczywistości, z procesami kształtowania świadomości ideowo-społecznej, równocześnie wydobyla elementy odmienne, przeciwstawne, związane z indywidualną strukturą wewnętrzną każdego twórcy, z jego samowiedzą artystyczną oraz pojęciem patriotyzmu.

Aneks materiałowy z wypowiedziami publicystycznymi Kraszewskiego jest bardzo przydatnym uzupełnieniem książki.

Bożena Osmólska-Piskorska

Jan Tuczyński, SCHOPENHAUER A MŁODA POLSKA. Rozprawa habilitacyjna przedłożona Radzie Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w 1968 roku. Gdańsk 1969. Wydawnictwo Morskie, ss. 262, errata na wklejce.

Zamierzenia autora były ambitne i rozległe. Chodziło mu bowiem nie tylko o zbadanie udziału pewnych wątków filozofii Schopenhauera w literaturze Młodej Polski, ale również o dotarcie do filozoficznych i artystycznych źródeł polskiego modernizmu i przedstawienie ich literackich konsekwencji. Nasuwa się jednak od